

Z Poradnika Bardzo Młodej Administratorki...

Są wakacje, trwa w najlepsze sezon urlopowy i ponieważ żaden Lokator do mnie nie przychodzi, pozwolą Państwo, że rozpocznę ten letni felieton nieco innym wstępem niż zwykle.

**„U bliskiej brzeziny
Było wielkie mrowisko, owad gospodarny
Snuł się wkoło po trawie, ruchawy i czarny;
Nie wiedzieć, czy z potrzeby, czy z upodobania
Lubił szczególnie zwiedzać Świątynię Dumania;
Od stołecznego wzgórka aż po źródła brzegi
Wydeptał drogę, którą wiódł swoje szeregi.
Nieszczęściem, Telimena siedziała śród dróżki;
Mrówki, znęcone blaskiem bieluchnej pończoszki,
Wbiegły, gęsto zaczęły łaskotać i kąsać,
Telimena musiała uciekać, otrząsać,
Na koniec na murawie sięść i owad łowić.”**

„Pan Tadeusz, czyli Ostatni zajazd na Litwie” – księga V – „Kłótnia”

Owady te dzielnie pomagał łowić młody Pan Tadeusz, a kto chce znać detale i szczegóły owego „łowienia”, odsyłam do XIII Księgi „Pana Tadeusza” – w szczególności do frywolnego wiersza Antoniego Orłowskiego i jego fantazji na temat dalszej części incydentu w Świątyni Dumania.

Czy już wiadomo o czym będzie pisane?...Oczywiście, że o mrówkach. W przerwach trochę o plagach biblijnych, czy Japończykach, ale i tak wszystko wróci do obłączonej przez mrówki Telimeny.

Jest przecież lato, ciepło, w tym roku powiedziałabym, że wręcz zbyt gorąco i zbyt sucho, zatem coraz częściej owe ruchliwe stworzonka pojawiają się u nas w mieszkaniach. Zwierzęta te, należące do gromady owadów dzielą się na olbrzymią liczbę gatunków, jednak w budownictwie wielorodzinnym mamy do czynienia zazwyczaj z

MRÓWKAMI FARAONA.

Skoro już wiemy co nas gryzie i co nam przeszkadza, to może poznamy się z tym bliżej.

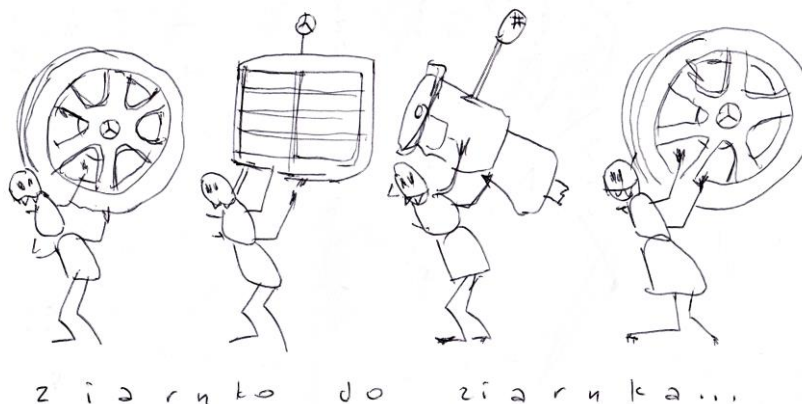
Nazwę gatunkową mrówkom faraona nadał oczywiście Karol Linneusz w 1758 roku. Uznał ponoć, że owe ruchliwe stworzonka mogły być sprawcą jednej z plag egipskich. Jak wiadomo 10 plag egipskich, opisanych w biblijnej Księdze Wyjścia, zostało zesłanych na Egipt celem wymuszenia na Faraonie zgody na opuszczenie Egiptu przez Izraelitów. Pojawiały się tam różne zwierzęta przynoszące katastrofy : żaby, komary, muchy czy szarańcza. O mrówkach nie było co prawda mowy, jednak można sobie z łatwością wyobrazić, jak zastępy mrówek zmasowanym atakiem doprowadzają kraj do ruiny, a ludzi do szaleństwa.

Faraonki przybyły do nas z Afryki Północnej za sprawą Francuzów powracających w 1798 roku z Napoleońskiej wyprawy. Mrówki te mają żółtawe zabarwienie i są malutkie; robotnice osiągają tylko 2 mm długości. Ponieważ przybyły do nas z gorącego kontynentu,

lubią gdy jest ciepło i sucho. Gnieźdzą się więc najchętniej w budynkach.

Mrówki faraona przyniesione do mieszkalnego blokowiska odkrywają nagle idealne miejsce do niemal nieograniczonej ekspansji. Mają tu tak, jak lubią. Dzięki centralnemu ogrzewaniu mają przyjemny klimat, nic nie kapie im na głowę, a we wszelkich szparach, spękaniach i nieszczelnościach murów, pod panelami, parkietem czy boazerią, nawet między kartkami papieru lub warstwami tkaniny znajdują bezpieczne schronienie. Nasze kuchnie natomiast dostarczają im wyjątkowej obfitości pożywienia. Mrówki gustują zwłaszcza w pokarmach białkowych – mięsnych. Jeśli w mieszkaniu jest pies lub kot nie omieszkają więc przepuścić szturmu na jego miskę.

Niewielkie rozmiary i duża liczebność są poważnymi atutami mrówek. Z jednej strony trudno je przez to wytepić, z drugiej – PAMIĘTAJCIE ! – nawet niezauważalne przez nas drobiny są dla nich całkiem sporymi porcjami pokarmu. Jeśli znajdą większy kęs, oznaczają feromonami drogę do niego i w ciągu piętnastu minut setki robotnic przybiegają po szlaku, ćwiartują zdobycz i przenoszą do gniazda. Naprawdę powinniśmy być pod wrażeniem ich niewiarygodnego wręcz zorganizowania. W odróżnieniu od innych gatunków mrówek, u których poszczególne mrowiska konkurują i walczą ze sobą, faraonki tworzą współpracujące wzajemnie kolonie, jednogłośnie się wspierające. Swoją kolonię opiera nie na jednej, lecz na kilku królowych, które aż zbyt dobrze dbają o to, aby ich populacja ciągle znacząco rosła. Każdy osobnik w gnieździe ma swoją rolę, którą wypełnia idealnie jak w szwajcarskim zegarku. W razie zagrożenia opracowywany jest plan A, a w razie niepowodzenia owego planu, realizowane są kolejno plany B,C,D i tak dalej. Czy bawiliście się kiedyś, gdy byliście mali, chuchając na znalezione w lesie mrowisko, a potem cieszyliście się, że mrówki chaotycznie, w panice uciekają gdzie popadnie? Nic bardziej mylnego. Tam nie ma PANIKI ! One doskonale WIEDZĄ CO MAJĄ ZROBIĆ I JAK SIĘ ZACHOWAĆ. Chciałabym, żebyśmy my – ludzie - w sytuacjach zagrożenia byli tak zorganizowani. A ponadto tak pracowici. Naprawdę dziwię się, że te małe stworki masowo nie umierają na karoshi czyli japońską śmierć z przepracowania. Ludzkość wymarłaby z pewnością, gdyby musiała tyrać w takim tempie przez większość doby. W Japonii rocznie na daną przypadłość umiera około 30.000 ludzi. Śmierć kosi tych, którzy pracują więcej niż 60 godzin tygodniowo. 60 godzin tygodniowo? A cóż to jest dla mrówek, które zasuwają o wiele dłużej, a przypominam, że nie mają świąt, weekendów i urlopów.



Faraonki budują swoje kolonie, łącząc je ze sobą szlakami i przenikając je wzajemnie. Tworzą zatem naprawdę wielkie kolonie – giganty, obejmujące całe bloki, kompleksy szpitalne, osiedla miast i mozolnie budują coś w rodzaju mrówczego imperium. Ponoć inwazyjny

gatunek argentyńskiej mrówki Iridomyrmex zbudował kolonię na obszarze rozciągającym się ponad 6000 km - od Portugalii, przez całe Włochy, po Chorwację!

Z powodu tak wielkiej liczebności i niewiarygodnego wręcz zdyscyplinowania, trudno się ich niestety pozbyć z naszych domostw. Ale przecież na wszystko są sposoby. Poniżej przedstawię zarówno te domowe, jak i chemiczne, ale i tak wszystko należy zacząć od działań prewencyjnych.

Działania zapobiegające

Aby zmniejszyć prawdopodobieństwo wystąpienia mrówek w naszym mieszkaniu należy przede wszystkim zabezpieczyć wszelkie otwory w mieszkaniu, przez które mogą się one przedostać do wewnątrz. Weźmy zatem przede wszystkim pod uwagę:

- zagipsowanie wszelkich niepotrzebnych otworów, szpar, czy pęknięć w murze (szczególnie wokół rur i instalacji).
- opryskanie miejsc, którymi mogą przedostawać się do mieszkania mrówki, specjalnymi preparatami.
- przechowywanie pożywienia w domu w szczelnych pojemnikach.
- usuwanie na bieżąco wszelkich nieczystości organicznych.

Jeżeli jednak, pomimo działań zapobiegawczych mrówki pojawiły się w naszym domu, nie wpadajmy w panikę, tylko działajmy, w dodatku szybko, bo wiadomo przecież, że rozmnażają się one w niezłym tempie i chętnie powiększają swoje kolonie o następne zastępy. Najlepszym rozwiązaniem, któremu pewnie przyklasnęliby wszyscy ekolodzy byłoby trzymanie w domu zwierzęcia, które je zjada. Jednak największymi łakomczuchami z apetytem na mrówki są : dziki, lisy, borsuki i mrówkojady, które niestety nie zwykły być zwierzętami domowymi. Wyobraźcie sobie Państwo mrówkojada na smyczy ryjącego pod naszymi meblami. Wizja ta, tak mnie rozbawiła, że aż przytoczę znaleziony w Internecie limeryk Renaty Cygan.

Długonosy mrówkojad z Bacówki

Całe życie, dzień w dzień jadał mrówki.

Konsumował robale,

Choć nie lubił ich wcale.

Przed spożyciem więc pijał litr wódki.

Jeżeli jednak nie mamy większych szans na oswojenie dzikich zwierząt, zachęcam do przeczytania o zwalczaniu mrówek metodami domowymi.

Metody domowe

Z pewnością w większości domów znanych jest mnóstwo sposobów na walkę z mrówkami. Ku naszej uciechu mrówki źle znoszą wiele naturalnych zapachów, czy preparatów. Poniżej wymieniam więc te najbardziej polecane:

- **Cynamon** - może być w proszku, może być olejek - smarujemy nim głównie miejsca, którymi mrówki przechodzą (drzwi, okna).
- **Sok z cytryny** - skropienie nim newralgicznych miejsc powinno spowodować u mrówek kompletną dezorientację.
- **Mięta** - olejek lub listki mięty skutecznie odstraszą mrówki, a dodatkowo dom pięknie pachnie świeżością.
- **Kreda** lub talk – wielce pomaga narysowanie nimi obwodu, gdyż mrówki nie są w stanie go pokonać.
- **Ocet** – sprzątając, warto dodać do wody ocet. Przecierając tym preparatem podłogę czy meble, szybko się pozbędziemy małych intruzów, gdyż nie znoszą tego zapachu.
- **Kukurydza** - jeśli je kochasz - dokarmiaj je mączką kukurydzianą. Skupią się na niej, a nie na Twojej posesji.
- **Sól** - rozsyp w miejscu gdzie się pojawiają, a nie spotkacie się szybko oko w oko.
- **Soda oczyszczona i cukier puder** - zmieszaj i posyp miejsca newralgiczne. Taka mikstura pozytywnie na nie nie wpływa, starają się z nią nie spotkać.
- **Pieprz** prawdziwy (turecki) - nie wiadomo, czy pojawia się u nich kichanie, ale skutecznie omijają teren posypany pieprzem.
- **Wazelina** - Posmaruj miejsca którędy przechodzą. Szybko odpuszczą sobie tę trasę.
- **Świeże zioła** - mięte, liście pomidora, pietruszkę, lawendę, majeranek lub wrotycz – należy posiekać i rozsypać na trasie wędrówki mrówek. Nie przepadają za tymi zapachami.
- Nie zaszkodzi również spryskać miejsca ich wędrówek wodą z **płynem do naczyń** w proporcji 3:1. Docelowo można nim spryskiwać same mrówki, jeśli napotkamy je na swojej drodze.

Nasze domy, altanki i szopki najczęściej padają ofiarą faraonek, ale zdarza się, że również inne gatunki mrówek chętnie korzystają z naszej „gościny”. Dlatego, jeśli nie potrafimy rozpoznać rodzaju swoich nieproszonych gości, a one same ignorują nasze prośby o wylegitymowanie się, to nie zrażajmy się, że jeden z wymienionych powyżej sposobów nie

zadziała i spróbujemy użyć kolejnego. Z mrówkami, jak z ludźmi – różne mają gusta i różnych rzeczy nie lubią.

Ze względu na ogólną pożyteczność mrówek w przyrodzie (bo jak wiadomo - MRÓWKI SĄ POŻYTECZNE i trudno z tym faktem dyskutować), niektórzy wolą stosować opisane wyżej naturalne środki, które służą raczej odstraszeniu, a nie niszczeniu.

Jednak jak powiedziała moja koleżanka z pracy Rena, zapytana o pożyteczność mrówek – „Oczywiście, że są pożyteczne, ale na miłość boską nie w domu!”. Tak więc, jeśli ktoś nie ma większych skrupułów zapraszam do stosowania „zabójczych” środków chemicznych.



Metody chemiczne

Wybór ich jest tak duży, że bez problemu znajdziemy coś odpowiedniego. Z środków dostępnych na rynku warto wymienić:

- **Mrówkofon** - jest preparatem w formie granulowanej trutki pokarmowej. Zastosowanie odpowiednich składników granulatu sprawia, że mrówki chętnie go spożywają, dzięki czemu jest on bardzo skutecznym środkiem chemicznym. Jest w stanie wyeliminować całą kolonię mrówek, bowiem mrówki robotnice znoszą go do gniazda. Wystarczy tylko rozsypać granulację na tekturze w miejscach przemieszczania się mrówek. Cena tego preparatu wynosi około 5 - 7 zł.

+

- **Mrówkiller** - jest preparatem w aerozolu, w formie pianki, który warto zastosować w przypadku odnalezienia gniazda mrówek. Jego cena wynosi około 10 zł za 300 ml.

- **Mrówko Bait Formicid** - jest preparatem w formie granulatu, który należy rozsypać w okolicy gniazda oraz na ścieżkach po których wędrują mrówki. To trutka pokarmowa, która charakteryzuje się bardzo dobrą i szybką skutecznością. Cena granulatu za 500 g wynosi około 35 - 40 zł.

- **Faratox B** - także należy do środków doskonale sprawdzających się przy likwidowaniu mrówek. Ma formę granulatu, którą należy rozsypać na tekturze i umieścić w okolicy gniazda bądź szlaków komunikacyjnych mrówek. Jest to również trutka pokarmowa, która niszczy całe kolonie dzięki zawartości metoprenu obniżającego liczebność jaj oraz hamującego rozwój młodych mrówek. Stosując ten preparat całkowite zniszczenie kolonii nastąpi w niecały miesiąc od momentu zastosowania preparatu. Za opakowanie zawierające 400 g preparatu zapłacimy około 10 zł.

- **Expel** – (proszek na mrówki) – jest to preparat w formie granulatu, także stanowiący trutkę pokarmową. Jego cena za 100 g wynosi około 7-8 zł.

- **Effect** - uniwersalny środek owadobójczy stanowiący przykład preparatu działającego kontaktowo, który nanosi się poprzez rozpylenie w miejscach występowania mrówek oraz na same mrówki. Za 500 ml preparatu w butelce z atomizerem zapłacimy około 15 zł.

Wejścia do domu na szlakach mrówek możemy zabezpieczyć również **Chińską Kredą Owadobójczą** (zawiera deltamethrin). Jest to bardzo skuteczna bariera, jednak trzeba pamiętać o zabezpieczeniu rąk przy kontakcie z nią, gdyż w przeciwnym razie, w najlepszym przypadku nabawimy się bólu głowy. Kredą Chińską rysujemy jak zwykłą kredą po tablicy. Żadna mrówka nie przejdzie takiej bariery.

Tak więc, mrówki to niewielkie, pożyteczne owady, ale mogą okazać się dla nas bardzo uciążliwym problemem, dlatego warto przede wszystkim zapobiegać ich pojawieniu się w mieszkaniu, a w ostateczności walczyć z nimi za pomocą skutecznych środków.

Na koniec, dla tych wszystkich, którzy są zmęczeni upałem i walką z tymi małymi pracusiami w to gorące lato, mam jednak pocieszającą wiadomość :

W DOMU, W KTÓRYM SĄ MRÓWKI NA PEWNO NIE MA KARALUCHÓW I PRUSAKÓW!

Bowiem te pierwsze zżerają larwy tych drugich. Czyż to nie wspaniała wiadomość! Przecież każdy chyba woli użerać się z mrówkami niż z karaluchami. Te drugie są zdecydowanie bardziej obrzydliwe.

I tą optymistyczną wiadomością kończę zatem ten felieton, a ponieważ obiecałam, że i tak na koniec wszystko wróci do zaatakowanej przez mrówki Telimeny, więc proszę bardzo, oto wraca :

**Stado mrówek z litewskiej kniei
chciało trafić do epopei
i owładnięte weną
legło pod Telimeną.
Jakże słodko jest paść dla idei.**

Autor piszący pod pseudonimem „Stary Hotel”

Źródło - Internet

Serdecznie Państwa pozdrawiam i życzę dalszego ciepłego lata bez mrówek w mieszkaniu...

Bardzo Młoda Administratorka